

Szczecin, 12 grudnia 2024 r.

dr Michał Siedziako
główny specjalista
Oddziałowe Biuro Badań Historycznych
Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie

STANOWISKO W SPRAWIE ZWOLNIENIA Z PRACY W IPN

12 listopada 2024 r. odebrałem z rąk dyrektora Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej-KŚZpNP w Szczecinie Krzysztofa Męcińskiego rozwiązanie umowy o pracę z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia. Jako powód mojego zwolnienia w uzasadnieniu wskazano wydanie mojej najnowszej, naukowej książki pt. *Marian Jurczyk (1935–2014). Biografia polityczna szczecińskiej legendy „Solidarności”*, przez Wydawnictwo Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku z pominięciem Instytutu Pamięci Narodowej jako mojego Pracodawcy. Już na wstępie muszę wyjaśnić, że na okładce rzeczonyj pracy widnieje wyraźna informacja, iż jestem adiunktem w Uniwersytecie Szczecińskim oraz pracownikiem Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie. Ta afiliacja jasno wskazuje, iż książka stanowi element dorobku obu zatrudniających mnie podmiotów: US oraz IPN.

Odebrawszy rzeczony dokument postanowiłem podjąć – zgodne z moją naturą i zasadami, które wyznaję – działania koncyliacyjne, pojednawcze, mające na celu wyjaśnienie zaistniałej, przykroj dla mnie, sytuacji i przywrócenie mnie do pracy. 14 listopada br. skierowałem do Prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego stosowny list, w którym zawarłem obszernie wyjaśnienia i prośbę o wycofanie decyzji o rozwiązaniu ze mną stosunku pracy. Zależało mi, aby pozostać pracownikiem Instytutu, ponieważ byłem związany z tą instytucją od siedemnastu lat, przez całe swoje dotychczasowe życie zawodowe: od 2007 r. (jeszcze jako student) jako wolontariusz / stażysta, od 2009 r. jako pełnoetatowy pracownik pionu naukowego. W tym okresie wniosłem istotny wkład w badania nad najnowszą historią Polski oraz dorobek IPN (zgodnie z ustawowymi zadaniami Instytutu): opublikowałem w samym wydawnictwie IPN kilkanaście książek: nominowaną do kilku nagród historycznych autorską monografię o wyborach do Sejmu PRL (*Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952-1989)*, Warszawa 2018), liczne prace pod redakcją (m.in. czterotomowe opracowanie nt. historii Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim, książki o: PZPR w latach 80., Solidarności Walczącej, NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w latach 1980-1981, nauczaniu społecznym Jana Pawła II i inne) oraz opracowania źródłowe (m.in. wywiad-rzekę z Markiem Adamkiewiczem, opracowanie wywiadów z działaczami szczecińskiej „Solidarności” w latach 80.). Dodać do tego należy kilkadziesiąt artykułów naukowych poświęconych najnowszej historii Polski, publikowanych od 2009 r. zarówno w kraju, jak również za granicą (m.in. w prestiżowym wydawnictwie Cambridge University Press) oraz przeszło 100 różnego rodzaju prac popularnonaukowych (artykuły w prasie, broszury IPN, „wkładki” prasowe), aktywność konferencyjną (współorganizacja konferencji naukowych IPN, wystąpienia na kilkudziesięciu konferencjach naukowych) czy medialną (wystąpienia w radiu i telewizji, wywiady dla prasy).

6 grudnia 2024 r. zostałem wezwany przez dyrektora Oddziału IPN w Szczecinie Krzysztofa Męcińskiego. Pan dyrektor poinformował mnie, iż w związku z moim listem do pana Prezesa IPN Karola Nawrockiego proponuje mi wycofanie wypowiedzenia. Ponieważ – jak stwierdził – muszę „ponieść konsekwencje”, miałbym zostać następnie przeniesiony do pracy z Oddziałowego Biura Badań Historycznych do Oddziałowego Biura Lustracyjnego, gdzie miałbym pracować przy opracowaniu katalogów. Zostałem jednocześnie

poinformowany, iż propozycja ta jest mi składana za zgodą i wiedzą Pana Prezesa IPN Karola Nawrockiego. Nie mogłem zgodzić się na tę propozycję.

Skierowanie pracownika naukowego, badacza, historyka, którym od kilkunastu jestem, co poświadcza mój – wspomniany wyżej – dorobek, do pracy czysto administracyjnej, technicznej, którą stanowi opracowywanie katalogów, nie może być przeze mnie traktowane inaczej, niż jako próba powstrzymania mojego dalszego rozwoju i aktywności naukowej. Działania podjęte wobec mnie – ze smutkiem i rozgoryczeniem – obieram jako rażąco niesprawiedliwe, stanowiące naruszenie zasad współżycia społecznego. Nawet gdyby uznać, że opublikowanie przeze mnie książki poza IPN (przy czym, raz jeszcze podkreślę – z jednoznacznym wskazaniem IPN jako jednej z moich afiliacji) było niewłaściwie (przy czym ja kategorycznie się z tym nie zgadzam!) – czy w tej sytuacji konsekwencją wobec pracownika, który przez 17 lat wypracował wspomniany wyżej dorobek, wykazywał się tylko i wyłącznie pozytywnymi opiniami przełożonych, otrzymywał nagrody, nigdy nie otrzymał kary regulaminowej czy negatywnej oceny okresowej, powinno być zwolnienie? Moim zdaniem – absolutnie nie.

Nadmienię w tym miejscu, że wszyscy kolejni moi bezpośredni przełożeni w IPN na przestrzeni minionych kilku lat (były naczelnik OBBH IPN w Szczecinie dr hab. Sebastian Ligarski, dyrektor Oddziału IPN w Szczecinie Krzysztof Męciński, jak również dyrektor ogólnopolskiego pionu naukowego IPN dr Sebastian Pilarski) byli przeze informowani, że przygotowuję pracę o Marianie Jurczyku, która zostanie opublikowana poza wydawnictwem IPN. Istniała możliwość współwydania tej pracy przez ECS oraz IPN poprzez zamieszczenie na okładce poza logiem ECS również loga IPN (ponieważ do tego nie doszło, zadbałem, aby okładka książki zawierała informację o mojej afiliacji OBBH IPN w Szczecinie). Żaden z moich przełożonych w IPN na przestrzeni minionych trzech lat nie umożliwił mi w tym zakresie podjęcia jakichkolwiek działań. Jednocześnie moje prace naukowe na ten sam temat, którego dotyczy książka, przez którą zostałem zwolniony, w samym IPN były blokowane. Czasopismo IPN „Pamięć i Sprawiedliwość”, poprzez działania stojące w sprzeczności z oficjalnymi zasadami etyki tego pisma, odrzuciło mój artykuł o jednym z elementów biografii Jurczyka (o czym również informowałem wszystkich moich przełożonych). Tekst ów został finalnie opublikowany w br. w prestiżowym „Kwartalniku Historycznym”. W tym samym czasie część moich przełożonych publikowała swoje prace książkowe poza IPN, niekiedy nawet nie uwzględniając w nich swojej afiliacji pracowników Instytutu Pamięci.

Zwolnienie mnie z pracy w IPN stanowi – w moim przekonaniu – wyraz chęci ukarania naukowca, historyka, za napisanie i wydanie książki naukowej, co w mojej ocenie jest sytuacją bez precedensu w historii III RP – państwa w którym panuje (?) wolność badań naukowych. Przy pisaniu tych słów towarzyszy mi smutek, poczucie niesprawiedliwości i rozgoryczenie, ponieważ w mojej ocenie moja książka nt. biografii Mariana Jurczyka, stanowiąc wkład w utrwalenie dziedzictwa „Solidarności”, powinna być traktowana jako element dorobku Instytutu Pamięci Narodowej. Tymczasem stała się pretekstem – po blisko 20 latach w tej instytucji – do zwolnienia z pracy w IPN jej autora.

dr Michał Siedziako